CENA NUMERU 200 Mk.

Rok II. Wilno, Niedziela 21 stycznia 1923 r. Nr. 16 (142).

Prenumerata miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 4,000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz nonparelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 500 mk.; w tekście 750 mk.; za tekstem 400 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

SŁODYCZ Pastylki-krystaliczna-Puder
Chemicznej Fabryki HEYDEN Akt. gesellsch in Radebeul bei Dresden.
wszechświatowo znane i poza konkurencją
Do nabycia (transit) „PROGRESS" EXPORT-IMPORT Wilno, ul. Żeligowskiego 10.

HANDLOWO-KOMISOWY DOM S. HALPERYN i S-KA Berlin, Gdańsk, WARSZAWA
Wilno, Szopenowska 8.
FABRYCZNY SKŁAD FARB ANILINOWYCH
Farbenfabryk vorm. Friedr. BAYER & Co.
LEVERKUSEN bei CÖLN a/RHEIN
Sprzedaż wyłącznie hurtowa.
Kierownicy: J. SŁOBODIN, M. DOGIM.

MAI-MAI
SZUSTOWA
Żądajcie wszędzie.

CYRK A. CINISELLI WILNO, LUDWISARSKA 4
Od 16 stycznia ZMIANA i NOWOŚCI!!!
Dziś! 2 Dwa przedstawienia o jednakowym programie 2 Dziś!
o godz. 4 pop. i o godz. 8 wieczór.
Jasnowidząca Riharda, HINSLER — fenomen. foxterjery, SŁONIE w nowym repertuarze i w oryginalnych szkockich kostjumach i reszta styczniowych atrakcji. Kasa czynna od g. 11 bez przerwy.
Uwaga! Na popołudniowe przedstawienie o g. 4, każda dorosła osoba ma prawo wprowadzić jedno dziecko do lat 10 bezpłatnie, lub dwoje dzieci wchodzi za jednym biletem.

Nasiona lniane 90%-towe, wyka sucha, groch biały, zdrowy kupuje w większych ilościach—wagonowo
Dom Handlowo-Przemysłowy „IMPEX" Wilno, ul. Rudnicka 16, tel 817.

DOM BANKOWY
T. BUNIMOWICZ
BANK DEWIZOWY
Przyjmuje przekazy pieniężne
na Rosję i Ukrainę
Odbiorcy otrzymują w gotówce dolarami

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Kobieta-lekarz
D-r Szwarc-Zeldowicz
(chor. kobiece i weneryczne)
powróciła i wznowiła przyjęcie chorych.
ul. Mickiewicza 24.

DOM BANKOWY
F. Winiski
Wielka 67, tel. 3-36.
PRZEKAZY INKASO do wszystkich miast
DYSKONTA
RACHUNKI BIEŻĄCE
KUPNO WALUT.
Po cenach najwyższych

Żądajcie wszędzie!
Wypuszczony nowy gatunek papierosów
„SEKRET"
Cena za 20 sztuk 900 marek.
Papierosy wyrabiane z najlepszego Tureckiego i Rosyjskiego tytuniu.
TYTONIOWA FABRYKA
T-wa „UNJA"
w WILNIE.

SKLEP
„ZIEMIANIN"
nanowo został zaopatrzony w doskonałe towary: masło, szynki, słoninę i t.d.
MICKIEWICZA Nr. 4

LECZNICA CHIRURGICZNA
D-ra Dembowskiego
Wilno Mała Pohulanka 9
przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

DOM HANDLOWY
M. i E. SZUMANSCY
ul. Mickiewicza Nr. 1.
otrzymano w wielkim wyborze suknie balowe i wieczorowe oraz wykwintną bieliznę.

Pokój nie od nas zależy.

W mowie swojej wileńskiej zaznaczył p. Minister Skrzyński, że podstawą pokoju są istniejące traktaty, *ustalające nowy porządek rzeczy*, że świat dzieli się na dwa obozy, broniący i zwalczający traktaty, że Polska była i chce być zawsze w obozie, który tych traktatów broni, że dąży do utrzymania pokoju i uważa, że Wilno jest właśnie jej ręką, wyciągniętą do pokoju.

Pan Prezydent Rady Ministrów Sikorski w rozmowie swojej z przedstawicielami Polskiej Ajencji Telegraficznej oświadczył w Warszawie, że dobre stosunki Polski z sąsiadami nie dają żadnych powodów do zakwestjonowania pokoju, a w drugiej rozmowie swojej z przedstawicielami prasy dodał, że Bucharin i prasa niemiecka prowadzą złośliwą propagandę, wytwarzającą koło Polski atmosferę wojenną, że w Polsce niema mowy o żadnych tendencjach, czy przygotowaniach wojennych i że społeczeństwo polskie współdziała wrogiej akcji, dając posłuch nieuzasadnionym pogłoskom o wojnie.

Mamy wprawdzie pewne wątpliwości co do tego, ażeby traktaty po-wojenne, bałkanizując Europę, nowy porządek rzeczy istotnie ustaliły. Sądzimy, że wojna nie skończyła się jeszcze i bezpieczniej jest nie zamykać oczu na grożące nam niebezpieczeństwa. To też skłaniamy się raczej do słów pana Meysztowicza, że nie wszystko ustaliło się jeszcze i że prędzej, czy później ciężkie czekają nas próby.

Nie wydaje się nam również, ażeby nasze dobre sąsiedzkie stosunki nie mogły uledz zakwestjonowaniu. Sądzimy, zwłaszcza, że p. Generał Sikorski, kiedy mówił o naszych sąsiadach, nie myślał o Litwie Kowieńskiej, traktując ją jako quantité negligeable, bo optymistycznie nastrajać nie mogą ani intrygi jej w kraju naszym, ani zbójeckie w głąb kraju napady, ani nadmierne zbrojenia i dyplomatyczne oświadczenie, że w stanie wojny jest z nami.

Ale mówimy o tem spokojnie, myśląc o niece dalszej przyszłości, i mówimy tem śmielej, że w Wilnie, jak się zdaje, nie było żadnych alarmujących pogłosek i że, jeżeli były, to musiały je rozchwiać słowa p. Ministra Skrzyńskiego, do których w artykule „Point de rêveries" bardzo uspokajający daliśmy komentarz.

Oświadczenia obu naszych mężów stanu tchną istotnie pragnieniem pokoju, a oświadczeniom tym wtóruje nader pokojowe usposobienie tak naszych izb prawodawczych, jak i całej ludności Kongresowej. Możliwem jest, że Państwa Sprzymierzone z zachłannością Litwy Kowieńskiej dadzą sobie radę i bez nas, a polityczne oświadczenia nasze nie zachęcą je pewnie do dania nam mandatu dla jej poskromienia. W najbliższym czasie będziemy więc mieli pokój, pokój tak upragniony i dający nam możność zużywania sił naszych do walk na arenie sejmowej.

Ale pokojowe atuty nasze w tej chwili nie zabezpieczą nas w nieco dalszej przyszłości.

W tej chwili mogliśmy mieć krótką wyprawę na Kowno,—tak krótką, że nawet na miano wojny nie mogłaby zasłużyć, bo niemieckie Orgesche nie zdołałyby się wlać w armję litewską, zanimbyśmy z nią do walki stanęli — tylko kilka przemarszów wojsk naszych na zachód, przy zupełnem bezpieczeństwie od wschodu, bo dalekie przestrzenie i klimatyczne warunki wykluczają tam możność jakiejś poważnej akcji przed wiosną. Byłaby to wyprawa do kraju o ludności, która, jęcząc pod brzemieniem podatków, własnych rządów ma dosyć, wyprawa niekosztowna, bo opłaciłyby ją hojnie zapasy amunicji kowieńskiej i wyprawa, któraby zabezpieczyła przyszłość nietylko Wilna, ale i Polski całej.

A w tej bliższej, czy dalszej przyszłości będziemy mieli ciężką wojnę na dwa fronty, a w wojnie tej pierwszą ofiarą padnie Wilno, ta ręka polska wyciągnięta ku pokojowi, bo Wilna, niezabezpieczonego od strony Kowna, utrzymać nie można. A doświadczenie z lat ostatnich nauczyło, że kto wziął Wilno, ten bardzo łatwo pod murami Warszawy ocknąć się może.

Prawdopodobieństwo wojny jest wielkie, *bo pokój nie tylko od nas zależy* i nietylko od obozu tych, co pragną poszanowania traktatów, ale i od obozu tych, co dążą do ich obalenia. Prawdopodobieństwo to motywuje profesor Dąbrowski w znamiennym artykule swoim o Polsce i przyszłej wojnie, napisanym jeszcze przed umową w Rapallo. Ale poza tą umową jest dziś wiele danych na to, że w obozie, który pragnie zwalenia traktatów, porozumiano się oddawna i bardzo dokładnie. W obozie tym Litwa Kowieńska niepoślednią gra rolę, a stanowi-

sko jej wzmocniło się bardzo po uznaniu jej de jure, na które tak uprzejmie godził się p. Skirmunt, nawet przyznania nam Wilna wzamian nie żądając.

Rozbrojono Niemcy, ale Litwa Kowieńska uzbraja się bez żadnej kontroli. Kraik o 2.200.000 mieszkańców ma ogromne składy amunicji i broni, fabrykę gazów trujących i utrzymuje armję, która ostatnio ze skonstatowanych 60.000 do 100.000 podobno urosła i która sama jedna groźną dla nas nie jest, ale stanie się groźną wówczas, kiedy z jednej strony zleją się z nią niemieckie Orgeschy i kiedy z drugiej strony bolszewickie zastępy rzucą się na nas.

Polska ma dostęp do morza i ma dwa korytarze, dzięki zabiegom dyplomacji swojej. W czasie wojny nietylko wileńskiego, ale i gdańskiego korytarza nie będzie można utrzymać. Pozostanie więc bez wyjścia do morza i z sojusznikami swoimi tylko aeroplanami będzie się mogła komunikować. Od morza dzieli nas Kowieńszczyzna. Jest ona oprócz tego mostem pomiędzy Niemcami i Bolszewją i wydarła nam nasz tranzytowy przywilej. Mamy więc bardzo poważne interesy w Kowieńszczyznie, interesy, od załatwienia których zależy nietylko przyszłość nasza, ale i powodzenie Państw Sprzymierzonych.

Ażeby ugruntować wpływy nasze w Kowieńszczyźnie, mieliśmy kilka okazji, ale były zawsze jakieś siły, które przeszkadzały nam w chwili ostatniej, a które dziś, bodaj, nie zamierzały nam szkodzić. Okazje te nasuwały się nam same za czasów wyprawy Bermonta, przed zawarciem traktatu Suwalskiego i kiedy Generał Żeligowski front litewski był przerwał. Napad Litwinów na Kłajpedę daje nam może okazję ostatnią. Nie skorzystamy z niej, to jasne. Obyż przynajmniej Opatrzność, która losami naszymi kieruje, natchnęła Państwa Sprzymierzone do spowodowania rozbrojenia Litwy Kowieńskiej, która nam grozi i pokojowi Europy.

Z.

Wiadomość z komisji prawniczej:

„Komisja prawnicza uchwaliła dziś po referacie p. Bitnera wniosek posła Gdyka o zmianę art. 7 ustawy o rekwizycji mieszkań w tym sensie, że rekwizycji podlegają również mieszkania i dla senatorów, nietylko dla posłów.

Oprócz tego zmieniono art. 11 tej ustawy przez przyznanie *pierwszeństwa* przy rekwizycji mieszkań dla posłów i senatorów".

Mówi się o propagandzie polskiej, a ile anty-propagandy polskiej mieści się w takiej wzmiance komisji *prawniczej*. Własność prywatna staje się w Polsce żłobem, do której się cisną wszyscy posiadający władzę, przytem władcy silniejsi odpychają łokciami władców słabszych.

Mowa Premjera.

Świetną mową premjera generała Sikorskiego dzielimy się z naszymi czytelnikami w następującym porządku. Najpierw dajemy skrót tej mowy według relacji Agencji Wchodniej, a następnie wyjęliśmy z mowy in exteuso nam dostarczonej przez agencję urzędową (Pat) poszczególne zdania, specjalnie charakterystyczne i ważne.

W piątkowem swem expose Premjer gen. Sikorski mówił szeroko o sprawach ekonomicznych, a mianowicie o uporządkowaniu finansów, wprowadzeniu celowości w państwowej polityce gospodarczej oraz opanowaniu drożyzny.

Premjer zapowiedział zaprowadzenie oszczędności i podniesienie dochodów państwa ze źródeł podatkowych i przedsiębiorstw państwowych.

Premjer zauważył, że wykonanie sanacji skarbu jest możliwe do osiągnięcia jedynie po dłuższym czasie.

Mówiąc o oszczędnościach, premjer wspomniał o niemożliwości ograniczenia wydatków na wojsko.

W dziedzinie polityki zagranicznej w roku ubiegłym Polska wyszła z okresu zmagania się o swoje granice.

Obecnie Polska będzie dążyć do utrzymania pokoju opartego na prawie i poszanowaniu traktatów.

Dążyć też będzie do pogłębienia sojuszu polsko-francuskiego, co da gwarancję równowagi europejskiej.

Rząd Polski dążyć będzie także do pogłębienia stosunków z Anglją, która może wreszcie oceni znaczenie Polski na terenie międzynarodowym, jako czynnika pokoju i stałości na Wschodzie Europy.

Polska starać się będzie o przyjaźń Włoch, Rumunji i Japonji.

Sojusz z Rumunją odda obu narodom szereg realnych korzyści.

Rząd obecny przyjął od poprzedniego gabinetu projekt konkordatu i dążyć będzie do szybkiego jego zawarcia. Przedtem usunięte będą ograniczenia praw kościoła katolickiego, sprzeczne z konstytucją.

Polska powinna odgrywać należytą rolę w życiu politycznem Europy Środkowej.

Dążyć należy przedewszystkiem do zbliżenia pomiędzy państwami Małej Entente'y i dotychczasowego zbliżenia do państw bałtyckich.

Stosunki z Litwą pomimo dobrej woli Polski nie układają się pomyślnie. Polska założy stanowczy protest przeciwko gwałtowi kłajpedzkiemu do Rady Ambasadorów. Premjer wierzy, że protest ten zaważy na decyzji Rady, wywołując dalsze skutki. Należy przypuszczać, że wielkie mocarstwa nie dopuszczą do zdeptania protestu.

Dążąc do normalnych stosunków z sąsiadami, gotowi jesteśmy zapomnieć krzywd doznanych, z drugiej strony jednak domagać się będziemy od Rosji i Niemiec lojalnego i kompletnego wykonania zaciągniętych wobec nas zobowiązań i poszanowania traktatów.

Program Rządu jest następujący:

Zorganizowanie sprężystej administracji, podniesienie autorytetu Rządu, uzgodnienie ustaw z konstytucją, przyśpieszenie prac kodyfikacyjnych, uporządkowanie finansów państwowych, wprowadzenie celowości do polityki przemysłowo-gospodarczej, walka z drożyzną, walka z demagogją i anarchją, wyniszczenie szczątkowych objawów konspiracji, złagodzenie waśni partyjnych, stworzenie pozytywnej pracy państwowej, odbudowa, uregulowanie stosunków mniejszości narodowych, wreszcie podniesienie obronności państwa i wykonanie przymierz celem ugruntowania pokoju światowego i wyzyskania obecnych konstelacyj światowych zgodnie z dobrem państwa, nareszcie reforma rolna oraz szereg spraw mniejszej wagi.

Kończąc przemówienie premjer zaznaczył, że z żalem opuścił szeregi armji, gdzie miał możność pracy pozytywnej.

Rozważając stosunek sił w Sejmie, premjer nie widzi tam obecnie większości zdolnej do długotrwałych rządów, wobec czego nie może opuścić przyjętego pasterunku.

* * *

Sejmy wydarły królom władzę i każdy jej cień nawet wywoływał sprzeciwy i retoryczne deklaracje przeciwko rzekomemu „absolutum dominium", tak samo nieraz i Sejm Konstytucyjny występował przeciwko najsłabszym nawet rządom, odbierając im resztę powagi i siły wykonawczej.

Niezdolność do sformowania trwałej większości powodowała efemeryczność rządu i uniemożliwiała wszelką pracę planową.

Ciągłe zmiany gabinetu ułatwiały rządy czynników drugorzędnych, opartych zbyt często wyłącznie o własne partje, a lekceważących swych zwierzchników, pozoawionych najsilniejszego autorytetu, autorytetu trwałości.

Mam głęboką wiarę, że tak postawione współdziałanie najwyższych czynników w państwie wyda jak najlepsze rezultaty, tem bardziej, że dotychczasowy nieskonsolidowany system doprowadził w znacznej mierze do zniszczenia równowagi niezbędnej i upadku autorytetu władzy.

Rząd, którego imieniem mam zaszczyt przemawiać, nie będzie się uchylał od odpowiedzialności, a to dlatego właśnie, że będzie rozstrzygał i decydował, będzie rządził.

* * *

W Polsce poczęły się tworzyć oparte na różnych egoizmach związki państw w państwie, przejmując samowolnie na siebie prawa, lecz nie obowiązki organów właściwych.

* * *

Nie umieliśmy dotychczas pozyskać realnego zaufania województw zachodnich, słabość i chwiejność rządu nie mogła zyskać entuzjazmu ludu, zahartowanego w walce o własne prawa, prowadzonej w najcięższych warunkach.

* * *

Na kresach wschodnich w prowadzono dotychczas cały szereg eksperymentów, niejednokrotnie wzajemnie się zwalczających wskutek ciągłych zmian systemu rządów. Nie umiano zdobyć się na jasną konsenkwentną politykę, któraby uwzględniła rozumnie charakter ludności kresowej i strukturę nadwątloną zniszczeniem wojennem. Nie zainicjowano dotychczas polityki, która umiałaby zabliźnić rany, jednocześnie przyciągnąć i zespolić tamtejszy ogół obywateli z resztą państwa, ugruntować wreszcie i podnieść wysoko autorytet władzy polskiej.

Dotychczasowe niezdecydowanie wywołało skutki wręcz odmienne.

Pamiętać musimy, że ziemie kresowe są wałem ochronnym Rzeczypospolitej, że w ukształtowaniu naszych szerokich i otwartych granic olbrzymią odgrywają rolę. Dlatego wymagają one szczególnej wytężonej opieki, której dotychczas nie było.

Nie osiągnąwszy równowagi gospodarczej, nieuporządkowane politycznie tworzą one na pograniczu Polski element płynny, który dalej tolerowany być nie może.

Rząd dołoży wszystkich starań, by ten niepożądany i groźny stan wreszcie ustał.

* * *

Zbyt często bowiem zamieniano po stronie żydowskiej obronę swych uprawnionych interesów na walkę o przywilej.

Niektóre organy międzynarodowej prasy, oskarżając nazbyt pochopnie, nazywają panującą w Polsce równość uciskiem. Niema praw bez obowiązków.

Exposé Premjera w Senacie.

WARSZAWA. 20. I. (a. w.). W sobotę przed południem gen. Sikorski wygłosi expose w Senacie. Będzie ono dotyczyło tylko momentów rzeczowych, ustępy polityczne i polemiczne zostaną wykreślone.

Ch. J. N. odmawia poparcia.

WARSZAWA. 20. I. (a. w.). Chrześcijański Związek Jedności Narodowej w piątek po expose Sikorskiego uchwalił odmówić mu poparcia.

Oświadczenia przywódców Klubów Sejmowych.

WARSZAWA. 20. I. (a. w.). Witos w imieniu swego klubu oświadczył, że ten jak dawniej, tak i obecnie dąży konsekwentnie do utworzenia rządu parlamentarnego, wobec zaś niemożności utworzenia takiego rządu, musi popierać rząd obecny.

Obecną sytuację państwa uważa Witos za cięższą niż w czasach najazdu bolszewickiego. Wówczas wystarczył jeden zbiorowy wysiłek, gziś trzeba długiej i uciążliwej pracy.

Klub uważa za niestosowne osłabiać stanowisko rządu.

Thugutt powiedział, że przemówienie gen. Sikorskiego jest przemówieniem człowieka mającego odwagę i ambicję doskonałego rządzenia i poczucia odpowiedzialności za swoje czyny. Wobec tego powinno się głosować za jego rządem.

Poseł Wachowiak twierdzi, że mowa była silna. W dziedzinie polityki zagranicznej premjer zajął stanowisko zgodne niewątpliwie z większością polską. Aczkolwiek dążeniem klubu NPR jest utworzenie rządu parlamentarnego, klub woli rząd obecny z silnym Sikorskim na czele, niż rząd parlamentarny kierowany przez miernoty.

Poseł Jaworski uważa, że program, którego punkt ciężkości nie leży w słowach, ale w realizacji, jest dobrym i godnym poparcia.

Wiadomości polityczne.

Sprawy węgierskie. Hrabia Andrassy w obecności hrabiów Apponyi, Csekonies'a i Hunyadi, oraz przedstawiciela urzędu marszałka dworu opublikował testament zmarłego cesarza—króla Karola. Testament ten, który jest opieczętowany karona św. Stefana, zawiera wyłącznie rozporządzenia tyczące się opieki nad dziećmi. Opiekunką i regentką jest mianowana cesarzowa — królowa Zyta, a w razie jej śmierci arcyksiąże Maksymilian, jedyny brat zmarłego. Temi dniami zostały przekazane władzom węgierskim, ku wielkiej radości mieszkańców, wioski, które, oderwane od Węgier, w przeciągu 18-tu miesięcy znajdowały się pod władzą Austrji. Formalności przekazania zostały dokonane przez generała francuskiego, jako prezesa Komisji międzynarodowej. Na granicy węgiersko-rumuńskiej miała miejsce wymiana strzałow między strażą pograniczną węgierską a rumuńską. Małoważny ten incydent został rozdumchany przez niektóre pisma. Ludzie, pragnący łowić ryby w mętnej wodzie zaczęli rospowszechniać pogioski o mobilizacji węgierskiej, o koncentracji wojsk węgierskich na pograniczu i t. p. Rząd węgierski zadał kłam tym wszystkim pogłoskom i minister obrony narodowej, generał Beliska, w rozmowie z korespondentem „Temps'a" stanowczo zaprzeczył istnieniu wojowniczych zachcianek ze strony Węgier.

Francja o sprawie Kłajpedzkiej. Ryski korespondent po powrocie z Szawel i Tylży, oświetla z punktu widzenia Francuza ostatnie zajście na terytorjum Kłajpedzkiem. Uważa on je za dzieło Niemców, którym idzie o pogwałcenie traktatu wersalskiego. Według jego zdania, rząd litewski, choć dla pozoru prosił Francję o wysłanie misji wojskowej w celu zorganizowania armii, pozostaje pod wpływem Niemców. Gdyby państwa ententy pozostawiły Litwinów na zdobytem terytorjum, takowe w krótkim czasie wróciłoby pod władzę Niemiec. Ten że korespondent podkreśla znaczenie tych wypadków dla Polski, która do ostatnich czasów miała nadzieje, że będzie mogła dojść do trwałego porozumienia z rządem litewskim, porozumienie to byłoby jednakowo korzystne dla obu państw. Ponieważ Polska nie jest pewna ujścia Wisły z powodu nienormalnych warunków geograficznych korytarza pomorskiego, tranzyt przez Litwę do Kłajpedy miałby dla niej znaczenie pierwszorzędne. Jednakże korespondent nie dodaje, że ta droga byłaby jeszcze bardziej zależną od widzimisie źle usposobionego dla Polski sąsiada, niż korytarz pomorski.

Sprawa Kłajpedzka.

Skład Komisji Rady Ambasadorów.

WARSZAWA. 20.I. (a. w.). W skład Nadzwyczajnej Komisji Rady Ambasadorów do spraw Kłajpedy weszli: Clichant, sekretarz Delegacji Francuskiej przy Lidze Narodów z czasów rozpatrywania w Lidze sprawy wileńskiej, obecnie wyższy urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, angielski i włoski konsulowie w Gdańsku. Przewodniczący opracuje sprawozdanie służące za podstawę rozstrzygnięcia sprawy Kłajpedy.

Wylądowanie żołnierzy angielskich.

KŁAJPEDA. 19.I. (a. m.) Ludność kłajpedzka usiłuje stawić opór nowym władzom. Banki zawiesiły wypłaty. Ceny produktów są podwojone. Litwini aresztowali dwuch członków Dyrektorjatu. Przedstawiciel niemiecki złożył protest. Okręt angielski wysadził na ląd żołnierzy, którzy stanęli na posterunkach przed prefekturą.

Z Pasa Neutralnego.

Zacięte walki w rejonie Giedrojckim pasa neutralnego.

Po zajęciu Giedrojć przez regularne wojska litewskie, litwini rozpoczęli akcję zaczepną na większą skalę.

Dnia 18 b. m. o godzinie 10 wieczorem partyzanci litewscy wspomagani przez regularny oddział żołnierzy łącznie w sile około paruset ludzi zaatakowali wieś Pustyłki w gminie Giedrojckiej, gdzie stacjonowany był oddział milicji ludowej. Atak na wieś przypuszczony został ze wszystkich stron, przyczem horyzont rzęsiście oświetlono rakietami. Pomiędzy litwinami a milicją ludową zawiązała się zacięta walka, która ze zmiennem szczęściem trwała przeszło godzinę. Milicja broniła się po bohatersku, przechodząc chwilami do kontrataku. Po godzinnej walce litwini zmuszeni zostali do odwrotu, pozostawiając na miejscu walki 4 zabitych i 2 rannych. Po stronie milicji ludowej jest jeden zaginiony. (w. a. p.)

Przybywanie nowych oddziałów litewskich do pasa neutralnego.

Według informacji otrzymanych w dniu 19 stycznia r. b. w Wilnie, do pasa neutralnego z Litwy napływają nowe oddziały wślad za wojskiem regularnem, które opanowało Giedrojcie, do miasteczka tego przybyła marszówka organizacji Gielażynas wilkas (żelaznego wilka) z Kowna w sile stu kilkudziesięciu ludzi w pełnym uzbrojeniu. (w. a. p.)

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Występ Karola Adwentowicza
Dziś, w niedzielę 2 przedstawienia
o g. 4-ej pop. widowiska dla dzieci i młodzieży
„Jaś i Małgosia"
baśń W. Stanisławskiej,
o g. 8-ej „Brzydki Ferante"
komedja w 3 aktach Testoniego.
Jutro, w poniedziałek premjera
„Upiory"
dramat w 3 aktach H. Ibsena.

Żądajcie powszechnie znaną herbatę rosyjskiej mieszanki

„Synapl" Amatorska 19 Cejlońska 77

Tow. „SYNAPL"
WARSZAWA

TEATR W RATUSZU.

Mazepa.

Tragedja w 5 aktach Juljusza Słowackiego.

Miłą niespodziankę zgotował nam teatr im. Syrokomli wystawiając tak starannie tragedję Słowackiego „Mazepa". Nie dopisały jedynie dekoracje, zbyt obskurne, by mogły służyć jako scenarja do wojewódzkiego zamku, chociaż i pod tym względem dodatnio wyróżnił obraz 6. P. Strycki, bezwątpienia, jest bardziej uzdolnionym reżyserem niż aktorem, czem się również przyczynił do powodzenia utworu. Kostjumy były dobrane bez zarzutu i w zupełności dociągnięte w stylu.

Nie będę się rozwodził nad literackiemi walorami tej tragedji. Cała spuścizna i działalność poetycka Słowackiego są zbyt dobrze u nas znane, by przez powierzchowną krytykę można było przyczynić się do pogłębienia poglądu na całokształt jego twórczości Zaznaczyć jedynie należy, iż „Mazepa" zrodzony w powiewach bajronizmu, jakim podówczas była nasiąknięta poezja romantyczna, należy bodaj do najlepszych scenicznie utworów Słowackiego. Słowacki nigdy nie był pisarzem dramatycznym, w całym tego słowa znaczeniu. Szeroka fantazja jego poezji, z trudem daje się wtłaczać w ciasne ramy sceny. Sama zaś akcja ugina się zazwyczaj pod nawałem tanich efektów. Ten pociąg do efektowności dominuje we wszystkich dramatach Słowackiego nad pełnią treści, i dla widza mniej wykształconego staje się pierwszym atrybutem wzbudzającym zaciekawienie. Dlatego to na wszystkich kierowników teatru, spada wielki ciężar pracy, przy wystawianiu sztuk Słowackiego.

Pamiętam, że gdy przed paru miesiącami teatr im. Syrokomli wystawił „Księdza Marka", to cała impreza podziałała na mnie wprost przygnębiająco. Nałożono wtedy w uszy biednej publiczności tyle szczerego patosu, pobrzęku szabel, huku wystrzałów, no i... nieudolności reżyserji, że się aż smutno robiło na sercu. Onegdajsze wystawienie „Mazepy" wywarło najzupełniej przeciwne wrażenie. A zasługę za to, może w pierwszym rzędzie, należy przypisać grze aktorów.

Najbardziej wybił się p. Skalski, w roli wojewody był, stanowczo, więcej niż dobry. W całej pełni uwydatnił przeżycia tego starca, nękanego straszliwą zazdrością i opętanego żądzą zemsty. W ostatnich aktach porywał nawet głęboką nutą uczucia. Ale właśnie tym przeładowaniem liryzmu zepchnął na plan drugi plastyczne kontury wojewody, jako dumnego magnata, w zamku swym, równego niemal królowi, który przed byle kim nie da poznać, co się w jego duszy dzieje. Natomiast p. Uhl był nieco za sztywny i szorstki, jak na pazia dworu królewskiego z XVII wieku. To, że Mazepa był kozakiem, nie znaczy iżby miał być mniej giętkim od reszty dworaków. Naogół, jednak, odegrał p. Uhl swą rolę bardzo poprawnie. W scenie, po odbiciu ściany, był najzupełniej naturalny i pewny w szczegółach; umiał się też utrzymać podczas całego przedstawienia na wysokości stylu. P. Michorowska miała wdzięk kobiecości, szkoda tylko, że trzymała się ciągle na jednej płaszczyźnie wyrazu uczucia, zabarwiając go patosem. O roli p. Wejssowej mało da się powiedzieć. P. Strycki stanowczo był za sztywny. Zupełnie dobry był p. Nawrocki w roli króla.

Z. O.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Uwadze zainteresowanych szkolnictwem powszechnem.

Z powodu alarmującej odezwy w Nr. 8 „Dziennika Wileńskiego" z dnia 12. I. r. b. „Chaos w szkolnictwie", podajemy kilka informacyjnych uwag ku rozwadze zainteresowanych, lecz nieświadomych rzeczy czytelników,

Szkoły powszechne od września 22 r. mają niestety aż 2 opiekuńcze władze: Dział naukowy — w ręku Kuratorjum Okr. nauk. (nominacje naucz. i ich opłata); rzeczowe wydatki (lokal, opał, światło), oraz opłata służby — w ręku Magistratu.

Czy szkoła ponadto innych wydatków nie posiada, innych potrzeb niema?... Zaprawdę, ma ich bardzo dużo!

Nie będzie czystości — nie będzie hygjeny: niezastosowanie wszelkich warunków hygjenicz. sprowadzi epidemje — masowe zachorowywanie dzieci, co pociągnie za sobą masowe zamykanie szkół.—Dopuścić do tego, lub się przyczynić, choć w małej mierze,— leży na sumieniu osób odpowiedzialnych.

Jakich sum obecnie potrzeba, żeby sprostać powszechnym wymaganiom—któż nie wie?—Dosyć powiedzieć, że stary worek zakupiony w sklepiku na ścierkę do wymycia podłogi, a służący na 1 tydzień najwyżej—kosztuje kilka tysięcy mk. — Wiadra, szczotki, miotły i t. p.—dziesiątki tysięcy, a moc ich jest także niedługotrwała. Hygjeniczna froterka klas i korytarzy (olej gazowy) jako zabezpieczenie dzieci od wchłaniania do płuc kurzu wraz z zarazkami chorobotwórczemi.—znowu kilkadziesiąt tysięcy.—Klasy, jak wiadomo, muszą mieć kałamarze, atrament, kredę, gąbki, ściereczki... Ściany tych klas domagają się należytego udekorowania—możliwej estetyki, wskazanej przez współczesną pedagogikę.

Kancelarja musi mieć dużo papieru (nb. przy wielkiej ilości czasu pracujących), żeby sprostać żądaniu punktualnych stosunków z władzami: bezustanne, wielokrotne wykazy, sprawozdania, odpowiedzi... i t. d.... i t. d.

W lokalach szkolnych przy tak wielkim ruchu młodzieży, tętniącej życiem, uszkodzenia są nieuniknione: szyby się tłuką, ławki łamią, rury kanalizacyjne (zwłaszcza w starych lokalach) psują się, instalacje elektryczne często czynią niespodzianki, domagając się gwałtownej naprawy, bo oto zaraz zmiana wieczorowa lekcyj, jutro zebranie rodziców, tam znowu inne potrzeby...

Wreszcze służba już przy świetle lamp sprzątać musi klasy i rano je opalać

Kto w te wszystkie potrzeby szkołę zaopatruje? Kto o to wszystko zabiega? — Kierowniczka szkoły.—Kto daje środki na to? — Nie władze, bo na to kredytów nie ma (zresztą sprawy pilne, bieżące na zwrot jakichkolwiekbądź sum w dalekiej przyszłości nie czekają). Szkoła jednak musi mieć wszystko co potrzeba — tego wymają władze, tego wymaga społeczeństwo — w tym głowa kierowniczki—musi być i koniec!

A sumy często bardzo pokaźne potrzebne są na to, bo, prócz wymienionych stałych potrzeb, bywają też wydatki nadprogramowe, jak opłata pokrzywdzonego służącego niesłusznie zredukowanego, jak pokrycie długu za grubszy remont lokalu, nie uwzględniony przez władze, jak kredyt zażalonej służbie szkolnej, która przy końcu miesiąca dopiero marny swój zarobek dostaje, cały miesiąc głodując przy ciężkiej pracy.., i t. p....

Rola kierowniczki szkoły powszechnej jest zaiste nie do zazdrości! Jak matka stroskana, zabiegać musi o wiecznie głodne dziecko swoje... Znaleźć środki musi za jakąbądź godziwą cenę! Wpisowych brać nie wolno! więc się zwraca do Opieki Szkolnej, przedstawiając stan rzeczy; — ma chętne posłuchanie: rodzice, ceniący szkołę i dbali o dobro swych dzieci, z radością uchwalają na walnem zebraniu dobrowolne wpłaty na hygienę i porządki szkolne. — Opłaty te na żądanie kierowniczki (znającej skrupuły, żeby zbytecznie nie obciążyć budżetu rodziców, lub nie stworzyć u siebie wyjątkowych warunków, skądinąd zupełnie zrozumiałych — zależnie od potrzeb danej szkoły) są minimalnie małe:—najbiedniejsi i od tej drobnostki są zwolnieni — komuż one zaciążyć mogą? 1000—3000mk. półrocznie (dawniej 3kop.). W sumie jednak zbiera się trochę grosza ku zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb, a przy skrzętności kierowniczki, która to wysiłkiem pracy własnej zdobywa, oszczędzi się coś jeszcze i na dział wychowawczy (obchody narodowe; świąteczne zabawy...) Wreszcie wiele. wiele innych jeszcze potrzeb połączonych z wymaganiami nowej szkoły, która aby uczynić zadość potrzebom wszystkich władz dziecka zabiegać winna.

Nie szczędzi siebie kierowniczka w tej pracy bezinteresownej (za kierownictwo asygnuje się 20 i kilka marek od oddziału — napiwek, który obraża kierowników— wyrzekliby się go chętnie), traktując rzeczy ideowo,—inaczej dawnoby od tych „ciężkich robót", wyczerpujących, odpowiedzialnych, niedocenianych—umknąć musieli.

Wdzięczności za to wszystko nie oczekują kierownicy — kompensatę mają w dobrych rezultatach pracy i w zadowoleniu własnego sumienia.—Uznanie jednak dodałoby im sił i bodźca do dalszej pracy.

Artykuł „Chaos w szkolnictwie" daleki jest od tej tendencji. Przeciwnie — piołunem goryczy napełnić może serce kierownika, rzuca nań bowiem cień winy i podejrzeń i nawołuje władze do ukrócenia nakoniec nadużyć i samowoli kierowniczek. „Pora w to wniknąć"! woła „Dziennik".—I rzeczywiście pora w to wniknąć! Pora rozwikłać to błędne koło i dać z niego wyjście zmagającym się wśród trudnych warunków kierownikom. Pora zrozumieć, że dobrej woli rodziców, pragnących dobra dzieci własnych, nikt tamy położyć nie może. I jeżeliby nawet w preliminarzu szkół były asygnowane sumy na wymienione wyżej wydatki, ku zapotrzebowaniu szkół,—to jednak rodzicom nikt zabronić nie może przyjść z pomocą mało zasobnemu jeszcze skarbowi naszego odradzającego się państwa, opodatkowując się na rzecz szkoły, ku dobru ich dzieci—w sumie zależnej od potrzeb danej szkoły. Tem to jest konieczniejsze, że tych sum wcale niema.

Pora wyjaśnić nakoniec, że to są akcje całkiem prawe, legalne i nienaganne, za które odpowiedzialność nie powinna dotykać kierowników szkół i to w sposób tak dotkliwy i niesłuszny, podrywający im przez to siły do lotu trudnej, ideowej pracy.

W celu poinformowania możliwie szerszej zainteresowanej publiczności, prosimy uprzejmie inne poczytne pisma nasze o przedruk powyższego artykułu.

Opieka szkolna.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

w Wilnie

Królewska 1. Wileńska 36.

Oddziały: Lida, Oszmiana, Wilejka Pow.

BUJWID O. Prof. Pasteur i jego odkyycia.
LANDSBERG EMIL Inż. Sprawa deficytów na kolejach żelaznych.
MAKAREWICZ JULJUSZ Dr. prof. Przebudowa społeczna.
MINKIEWICZ ROMUALD Listy miłosne i pieśni.
MORAWSKI KAZIMIERZ Czasy Zygmuntowskie na tle prądów odrodzenia.
OLSZAŃSKI Z. Zapobieganie chorobom inwentarza.
SKARZYNSKI TADEUSZ. Sztuka sprzedawania.
Spis czasopism i gazet Rzeczypospolitej Polskiej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Agnieszki P. M.
Jutro: Wincentego i Anastazego M. M.
Wschód słońca o godz. 8 m. 11.
Zachód „ o godz. 4 m. 12

WILEŃSKA.

— **Z karty żałobnej** W majątku swym Wimbory, ziemi Kowieńskiej zmarł nagle w d. 21 grudnia roku ubiegłego ś. p. Iwon Wimbor, uczestnik powstania 1863 r., ojciec p. starosty Kazimierza Wimbora.

Za duszę ś.p. zmarłego odbyło się wczoraj w kościele św. Jakóba, celebrowane przez księdza proboszcza Żarnowskiego nabożeństwo żałobne, na którem oprócz najbliższej rodziny byli obecni liczni przedstawiciele ziemiaństwa, z prezesem p. Aleksandrem Meysztowiczem i jego małżonką na czele.

Ze ś. p. Iwonem Wimborem, zeszedł do grobu ostatni z zamieszkałych na Litwie weteranów 1863 roku.

Cześć jego pamięci!

— **Z tow. „Odrodzenia".** W niedzielę 21 stycznia r. b. o godz. 5 ej popoł. w lokalu biblioteki przy ul. Bernardyńskiej pod Nr. 8 odbędzie się walne zebranie członków i sympatyków stowarzyszenia młodzieży akademickiej przy Uniwersytecie Stefana Batorego „Odrodzenie".

— **Podziękowanie.** Szkoła Powszechna Nr. 3 składa podziękowanie panu dyrektorowi Cepnikowi za łaskawe udzielenie teatru, oraz pani Kwiatkowskiej za bezinteresowny występ uczenic jej szkoły baletowej.

— **Wielki Bal Leśny.** Komitet Balowy Urzędników Wileńskiego Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych niniejszym powiadamia sz. publiczność, że w dn. 31-go stycznia (środa) r.b. w sali „Apollo" przy ul. Dąbrowskiego 5 urządza Bal Leśny.

Wejście za imiennemi kartami wstępu.

Szczegóły w najbliższych dniach będą podane.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś, po raz ostatni doskonała komedja Testonie'go „Brzydki Ferante". Komedja ta odznaczająca się subtelnym dowcipem i pięknie przeprowadzonym djalogiem, połączonym z ciekawą akcją, daje szerokie pole do popisu grze artysty tej miary jakim jest p. K. Adwentowicz.

W poniedziałek wchodzi na repertuar Teatru Polskiego dramat Ibsena „Upiory" z p. K. Adwentowiczem w roli Oswalda.

Wielki artysta jest najlepszym wykonawcą tej roli w Polsce. Pozostałe role spoczywają w rękach pp. Bohdańskiej, Molskiej, Kijowskiego i Szuberta.

Wielkie zainteresowanie budzi głośna sztuka L. Tołstoja „Żywy trup", z której próby dobiegają końca. W roli Teodora Protasowa K. Adwentowicz. Reżyseruje dyr. Rychłowski.

— **Przedstawienie dla dzieci i młodzieży w Teatrze Polskim.** Dziś, w niedzielę o godz. 4-tej po poł. wielce efektowna baśń sceniczna Wandy Stanisławskiej „Jaś i Małgosia", urozmaicona tańcami, ewolucjami i śpiewami. W wykonaniu biorą udział dzieci i artyści Teatru Polskiego Nowe dekoracje i kostjumy Muzyka do piosenek kompozycji autorki.

Widowisko gorąco polecamy młodzieży naszej.

— **Teatr Wielki.** W niedzielę dwa przedstawienia: o 4 po poł. po cenach zniżonych „Prymas cyganów", wieczorem: „Księżniczka czardasza". W poniedziałek i wtorek „Biały mazur". We środę przepiękna opera Pucciniego „Tosca" z Krużanką, Cortillim i Ludwigiem w głównych partjach.

— **Teatr im. Syrokomli** gra w dalszym ciągu wstrząsającą tragedję Słowackiego „Mazepę", poczem wejdzie na repertuar niezwykle zabawna komedja Hennequina „Dwadzieścia dni kozy"

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Niedziela pop. „Prymas cyganów" operetka. wieczorem „Księżniczka Czardasza" operetka.
	Poniedziałek „Biały mazur" operetka.
TEATR im. Syrokomli (gm. poratunkowy)	Niedziela „Mazepa" tragedja.
	Poniedziałek „Mazepa" tragedja.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

— **Jubileusz zasłużonej artystki.** Artystka Teatru im. Syrokomli, p. Teofila Żołopińska, obchodzi w tym miesiącu 50-letni jubileusz pracy scenicznej. Ku uczczeniu jubilatki, Teatr im. Syrokomli wystawia d. 27 b. m. „Pana Damazego", w którym p. Żołopińska ma świetny popis artystyczny.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Nowy sposób grabieży.** Mieszkańcy m. Oszmiany, Kozłowscy Mejer i Izaak i Zynberg Aron, otrzymywali od pewnego czasu listy, w których podpisujący takowe nieznanem nazwiskiem żądał wypłacenia kontrybucji. W liście z dnia 30 grudnia osoba niewiadomego nazwiska i pochodzenia żądała dostarczenia w umówione miejsce kwoty 1 miljons mk. Jeden z braci Kozłowskich pod groźbą śmierci w dniu 31 grudnia przyniósł w umówione miejsce 200.000 mk., po dwuch dniach zaś t. j. 2 stycznia 300.000 mk. wraz z listem, w którym prosił nieznane indywiduum, aby resztę należnej od niego „kontrybucji" mu darowało. Gdy po upływie dni kilku (w dniu 13 stycznia) Kozłowscy otrzymali jeszcze jeden list, w którym człowiek niewiadomego nazwiska pod groźbą najstraszniejszego zamordowania żądał dostarczenia w umówione miejsce reszty pieniędzy, Kozłowski powiadomił policję. Dnia 14 stycznia o godzinie w pół do szóstej wieczorem ukrytej na zasadzce policji udało się nareszcie schwytać osobnika, który podniósłszy paczkę zaczął się szybko oddalać. Osobnika natychmiast aresztowano; jest nim mieszkaniec Oszmiany Wacław Lechtarowicz. O wypadku powiadomiono prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie. (w. a. p.)

— **Zabity przez pociąg.** Pod pociąg osobowy w pobliżu stacji Czniejczynowo na 227 kilom. dostał się przechodzący torem Stanisław Gejdel, mieszkaniec jednej z wiosek gminy Kuźnickiej i poniósł śmierć na miejscu. (w. a. p.)

— **Udaremniony napad bandycki.** O zmroku dnia 18 stycznia dwuch uzbrojonych i zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania p. Koziełł-Poklewskiej Józefy w majątku Kniahinino, żądając wydania pieniędzy. Zorjentowawszy się jednak po chwili, wobec stanowczej postawy znajdujących się w mieszkaniu osób, natychmiast zawrócili ku wyjściu i zbiegli. Z najbliższego posterunku policji wślad za bandytami wysłano pościg. (w. a. p.)

— **Skutki nadużycia alkoholu.** Po całodziennej libacji w nocy z dnia 16 na 17 zmarł wskutek nadmiernego spożycia alkoholu w koszarach przy stacji Soły Kozłowski Franciszek. (w. a. p.)

— **Nieostrożność.** Dn. 20 b. m. 20-o letni student Aleksander Duszkiewicz bawiąc się rewolwerem przestrzelił sobie rękę.

Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Rabunek.** Dn. 19 b. m. na przechodzącą ul. Zawalną Małkę Culpiańską (2-ga Radońska 22) napadł jakiś osobnik, który wyrwał jej z ręki terebkę i zbiegł.

— **Upadek.** Dn. 19 b. m. upadła ze schodów 35-o letnia Helena Moekowska (Dominikańska 2), raniąc sobie twarz i głowę.

Poszkodowanej lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Kto robi drożyznę?** Dn. 19 b. m. policja zatrzymała Rubina Kaca, Hiltę Grejcerową, Szmula Iekowicza, Zisię Torczyk, Dwojrę Rachmilewiczową, Szlomę Porubańskiego, Abrama Szlitowicza, Izraela Borsztejna (Antokol 95) i Abrama Kawana (Antokol 34), którzy skupowali artykuły pierwszej potrzeby na drogach wiodących do Wilna.

— **Paskarz.** Policja 9-go kom. zatrzymała Dawida Kahana (Wiłkomierska 100) za ukrywanie artykułów pierwszej potrzeby.

— **Bez wieści.** Dn. 18 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 50-o letni Michał Owsianko (Nowoświecka 19).

Poszukiwania nie dały pomyślnych rezultatów.

— Michalina Wierzbicka (Ogińskiego 8) zawiadomiła policję o zaginięciu jej syna 16-o letniego Konstantego Wierzbickiego.

— **Znalezienie broni.** Policja 9-go kom. zatrzymała Stanisława Piątkowskiego (Moniuszki 31), który posiadał broń bez zezwolenia na to odnośnych władz.

— **Kradzież kieszonkowa.** Michalinie Łuczyńskiej na rynku Łukiskim wyciągnięto z kieszeni 80 t. mk.

— **Kradzież na kolei.** Wiktorji Ejsmontowej (Lubelska 5 m. 12) w wagonie skradziono torebkę z pieniędzmi wartości 300 t. mk.

— **Kradzież.** Witoldowi Stankiewiczowi (Prosta 7) skradziono 362 t. mk.

Giełda.

Wilno, dnia 20 stycznia.

	Żądano	Poszuk.	Tranzakcje
Złoto:			
Ruble	1.600.000	1.540.000	1.600.000

WARSZAWA. (Pat.) Dolary 25250—25700—25550, kupno 25700, sprzedaż 25400, franki fr. 1725, marki niem. 1.35—1.34, kupno 1.39, sprzedaż 1.29.

MOSKWA. 19. I. (a. w.) Notowania giełdowe 18 b. m. dolary 39.250.000 rb. sowieckich, franki 220.000, marki niemieckie 4.000, 10 rubl. złota 224.500.000.

Redaktor:
Stanisław Mackiewicz.

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,

w Przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11—1 choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiece od 11—1; oczu 10—2; uszu, nosa i gardła 12—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2. **W szpitalu** oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i **położniczy;**

Gabinet Roentgena i Elektro-medyczny (od g. 1—3). **Leczenie promieniami; fotografow.; prześwietlanie; elektryczne wanny; elektr. masaż. Laboratorjum analityczne.**

OGŁOSZENIE

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 stycznia 1923 r. za Nr. 11 wciągnięto: R. H. A. 1—11. „Dom Handlowy M. Kantorowicz i Sz. Fiszer spółka firmowa". Siedziba — Wilno, Rudnicka 6. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: hurtowy handel towarami kancelaryjnemi. Data rozpoczęcia czynności przedsiębiorstwa 1 stycznia 1923 r. Spólnicy — Maks Kantorowicz i Szaja Fiszer zamieszkali w Wilnie pierwszy przy ul. Makowej Nr. 16, drugi przy ul. Stefańskiej Nr. 25. Każdy ze wspólników ma prawo podpisywania pod stemplem firmy w wypadkach wysyłania i odbioru z poczty wszelkiego rodzaju korespondencji, przekazów pieniężnych i przesyłek wartościowych, podnosić pieniądze w bankach i instytucjach i u osób prywatnych. Weksle, akcepty, trasy, pełnomocnictwa winne być podpisywane pod stemplem firmy przez obu spólników.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

OGŁOSZENIE

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 stycznia 1923 r.; za Nr. 12 wciągnięto: R. H. A. 1—12. Firma — „Biuro Handlowe B. Załkind i D. Leimenzon w Wilnie" spółka firmowa". Przedmiot przedsiębiorstwa handel spożywczo-gastronomicznemi produktami. Siedziba — Wilno przy ul. Subocz pod Nr. 8. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 5 stysznia 1923 r. Spólnicy Benjamin Załkind i Dawid Leimenzon zamieszkali w Wilnie pierwszy przy ul. Subocz Nr. 8, drugi przy ul. Mickiewicza 35. Każdy ze spólników ma prawo samodzielnie podpisywać pod firmową pieczęcią korespondencję, zobowiązania, weksle takowe żyrować i inkasować, otrzymywać z poczty, telegrafu, dróg żelaznych, przedsiębiorstw transportowych, banków, instytucji rządowych i społecznych. Wszelkiego rodzaju korespondencję, towary, pieniądze według czeków, przekazów, weksli i rachunków bieżących.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

OGŁOSZENIE

Do Rejestru Handlowego dział A. sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 stycznia 1923 r. za Nr. 13 wciągnięto: R. H. A. 1—13. Firma „Fabryka Tytoniu Reffes Salomon". Przedmiot: fabrykacja wytworów tytuniowych. Siedziba— Wilno Szkaplerna 4. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa:w 1901 r. Właściciel-Salomon Reffes, zamieszkały w Wilnie przy ul. W. Pohulanka pod Nr. 11. Jedynym i wyłącznym właścicie.em jest Salomon Reffes.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Akcje, świadectwa tymczasowe, dowody zastawowe, książki czekowe, druki szkolne, biurowe

wykonywa punktualnie, estetycznie niedrogo drukarnia „Znicz" w Wilnie Św. Jańska 19, tel. 3-4

„TYDZIEŃ POLSKI"

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki. Wydawn. rok III. Zasilany przez najwybitniejsze w Polsce siły naukowe i literackie zdobywa coraz szersze uznanie w kraju „TYDZIEŃ POLSKI" dzięki jasnemu i przedmiotowemu oświetlaniu aktualnych zagadnień życia narodu, ujętych w ramy spokojne, wolne od animozji partyjnej i zaczepek osobistych.

„TYDZIEŃ POLSKI" wychodzi w sobotę. Prenumerata „Tygodnika Polskiego" wynosi kwartał 6000 mk., mies. 2000 mk., za granicą podwójnie. Cena pojedyńczego numeru 600 mk. Konto czekowe P. K. O. Nr. 1750.

Cena ogłoszeń: za całą str. 200.000 mk., mies. za pół stronicy 100.000 mk., za 1/4 str. 50.000 mk.

Adres Redakcji i Administracji.

Warszawa, Ordynacka Nr. 5, m. 4.

Redakcja otwarta od 5—7 wiecz., administr. od 9—2 pp. codziennie. Telefon 286-17.

Zastępstwo na Kraków i Małopolskę: „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9.

Wydawca: **Towarzystwo Wydawnicze „Zjednoczenie".** Redaktor **Leon Kozłowski.**

Dom Handlowo-Przmysłowy B-cia Alszwang Sp. Akc.

ul. Wielka 72. Telef. Nr. 822

DZIAŁ DAMSKI

Suknie balowe i wyzytowe.
Palta, Żakiety jedwabne i wełniane.
Dzempry, pończochy, rękawiczki, torebki, obuwie

NAJWYKWITNIEJSZE BIELIZNE

DZIAŁ MĘSKI

Smokingi, żakiety, garnitury najnowszych fas.
Palta, zimowe i jedwabne, **Futra.**
Obuwie marki **„Słoń"** i Amerykańskie.
Koszule frakowe i jedwabne **Krawaty.**
Kamizelki, breechy, pyjamas, **Kapelusze** i wiele innych rzeczy.

Ostatniej nowości sezonu.

Fabryka mebli artystycznych HANSA

(Kunstmöbelfabrik Hansa) IB 478

GDAŃSK.

Gabinety
Jadalnie
Sypialnie

Meble biurowe — — Garnitury klubowe

TELEFON 1895. TELEFON 5712.

SPECJALNA FABRYKA eleganckich mebli

własne warsztaty dla robót rzeźbiarskich—tokarskich—i wyściełanych

Magazyn wystawowy Gdańsk, Breitgasse 53.

D-r Med.

Kazimierz Łukiewicz

ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. od 8—9i od 3—6 popoł. ul. Śniadeckich 1.

Dr. C. Koneczny

choroby zębów. Wyłącznie u siebie od 10—12 i pół i 4—6 i pół. Mickiewicza 11.

Dr. Marjan Mienicki

chor. weneryczne, syfilis i skórne (lecz. sztucznem słońcem górskiem) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 — 7 p.p.

Akuszerka z Warszawy

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Kobieta-Lekarz

Dr. Abłamowiczowa

choroby kobiece i akuszeryjne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Dr. K. SOKOŁOWSKI

Choroby skórne i wener. ul. Subocz (Sierocka) 6—1 przyjmuje od g. 5—7.

D-r Kaner

akuszerja i choroby kobiece. Bazyljańska (Końska) 2—20 od 12—2 i 5—7 w.

D-r LEON GINSBERG

Choroby **weneryczne, syfilis** i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7

Dr. J. Bernsztejn

chor. **skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe.** 9—1 i 4—8. **Ul. Mickiewicza 28 m. 5.**

Akuszerka OKUSZKO

ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6.

UDZIELA PORAD

Kotlarz (z rodziną) poszukuje posady w majątku. Żona zna się na kuchni, służbie pokojowej, na ręcznych robotach. Zauł. Seraceński (przy Kalwaryjskiej ul.) d Nr. 16 m. 4 Antoni Radecki.

Ogrodnik (z rodziną) poszukuje posady. Posiada rekomendacje z długoletniej praktyki. Wileńska 37—52 Rul.

Do sprzedania

2 drewn. domy. Poleska 7-16

Pokój do wynajęcia umeblowany z elektrycznością. Ul. Mickiewicza 48 m. 2.

Skradziono w Simononiach

2 zaświadcz. na konia, paszport i bilet wojskowy r. 1924 (granatowy) wyd. na imię Stanisława Gulbickiego. Unieważnia się.

Dwa pokoje do wynajęcia ul. Lwowska Nr. 17-2.

MŁYN WODNY

do wydzierżawienia za remont w powiatowem mieście na Kresach. Dowiedzieć się ul. Zygmuntowska 6 w godz. 3—6 pp.

Stanisława z Binkiewiczów Malinowska **poszukuje** Bronisława Binkiewicza i Konstantego Ambrusa. Kto by wiedział o miejscu pobytu proszę zawiadomić: Wilno Chocimska Nr. 75. d. Skindera.

Pjanino dla egzercytowania się na miejscu. Ul. Mickiewicza Nr. 1—4.

Do sprzedania

fortepjan. Pióromont 12 m. 3 od g. 11—2.

Duży lokal

do wynajęcia. Królewska 8 Wiadomość u stróża.

Kupię szczeniaka rasow. szpica. Oferty drukarnia „Motus" Wielka, 42.

Student doświadczony korepetycje, spec. matematyka, wykres, łacina. Uniwersytecka 9—15.

Suknie, kostjumy, palta i bieliznę przyjmuję do szycia. Wykonanie sumienne, ceny niskie. Przyjmuję uczenice do nauki kroju ul. Połocka (Zarzecze) 54 m. 3.

Natychmiast nabędę meble pokoju jadalnego (antyk) z drzewa jasienowego lub czeczotki. Zamkowa 17 m. 11 od g. 9—12 r.

Do sprzedania piesek pudelek ul Wileńska 37. Spytać u stróża.

BECZKI

żelazne i drewniane kupię za wszelką cenę Wilno, Kaukaska 10—2. Tel. 6—35.

Sklep do sprzedania

na dogodnych warunkach Popławska 14.

Wystrzegać się falsyfikatów.

Żądajcie tylko oryginalne kakao

VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną.

C. J. VAN HOUTEN & ZOON, WEESP. (Holandja)

Kakao Van Houten—przez swą wydajność— w użyciu najtańsze.

Jeneralna reprezentacja: **B. Rones,** Warszawa, ul. Śniadeckich 20, telefon 74-11.

ELEKTRYCZNA FABRYKA

SIATEK drucianych

A. Ch. Konstantiner

Warszawa, ul. Bagno Nr 1 (w podwórzu)

poleca wszelkie wyroby druciane z drutu **miedzianego i ocynkowanego** i t. d.

Siatki do młynów, **Wialnie, Filtry** do fabryk papieru i krochmalu, **Sita, Materace** do łóżek, **Wycieraczki** do nóg, **Ogrodzenia** i t. d. po cenach fabrycznych.

Siano, Słomę i Owies

w ładunkach wagonowych sprzedaję:

Hurtowy Skład Furażu E. OCHOCKIEGO

Zamówienia przyjmuje się od godz. 4 — 6, ul. Nowogrodzka Nr. 10 m. 18.

1-sza Wileńska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.

Lekarza-dentysty **M. GOLDBARGA** ul. Wielka Nr. 56.

Ambulatorjum dentystyczne

przy Szkole Lekarsko-Dentystycznej od 9 r. do 3 **bezpłatne leczenie usuwanie i plombowanie zębów.** Laboratorjum Sztucznych Zębów, Mickiewicza 11, gdzie kino „Lux".

Krawiec męski PUSZ

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę m. Wilna, że otworzyłem pracownię przy ul. Ś-to Jańskiej Nr. 27 m. 3. Były współpracownik pierwszorzędnych firm Piotrogrodzkich Nowotnego i Karlina. Polecam się łaskawej Klijenteli. Z poważaniem **Stanisław Pusz.**

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE

J. ŁASTOSKI i B. ŚWIĘTORZECKI.

Wilno, ul. Mickiewicza, (Ś-to Jerska) Nr. 42, m. 5.

Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.)—(Szacowania, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządź., kopjowanie planów i in.

DRUKARNIA **„MOTUS"** WILNO, WIELKA 42.

Wykonywa szybko i starannie wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące

Konkurs

Szefostwo intendantury O. K. III. Grodno rozpisuje konkurs na dostawę 50.000 klg. słoniny solonej loco magazyn W. O. Z. G. III. Grodno-Losośna.

Oferty ostemplowane z dołączeniem kwitu Kasy Skarbowej na wpłacenie wadjum 2% wartości oferowanej słoniny zalokowane i zaopatrzone w adres dostawcy składać należy najdalej do 29 stycznia 1923 r. w Okręgowej Komisji Zakupów przy W. O. Z. G. III. Grodno-Łosośna do L. dz. 1722. Int. II.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 stycznia b. r. w Okręgowej Komisji Zakupów przy O. Z. G. III.

Bliższych informacji co do warunków dostawy udziela Referat O. K. Z. w godzinach urzędowych.

Szefostwo Intendantury O. K. III. Grodno L. dz. 1722. int. II.

DOKTÓR MED. **B. ZELDOWICZ** przyjmuje od g. 9—1 i 5—8.

KOBIETA LEKARZ **Dr. Szwarc-Zeldowicz** przyj.: 12½—2 i 3—5 chor. kobiece. Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska) № 24. m. 4.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze, „dla biednej wdowy", prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa".

Wydawca Hr. Maryan Broel-Plater Drukarnia „Motus" ul. Wielka 42.